

# Buka & Rahim, U (ft. Abradab)

[Zwrotka 1: Buka]

Dzisiaj drogie dzieci złapiemy trochę dystansu  
Nie łapiemy go w pięści, więc gonimy go z garścią  
Byle nie na poważnie, nie kumamy co to ważność  
I nie chodzi o cyferki na opakowaniu z karmą  
I nie taką, co wraca, tylko taką jadalną  
Choć i ona lubi spawać nagły atak jak po alko  
Kiedyś target to balkon, paw pozdrawia sąsiadów  
Ale nie takich z piórami, nie takimi jak z wigwamów  
Więc, z indianami nie rozmawiamy, choć znamy to  
Z czarnymi włosami na migi pozdrawiamy ją  
Kminisz? Na migi nie usłyszysz, niby widzisz  
Ale nie ma klipu, no to co się dziwisz, Jesus  
Ale nie taki Krajs, tylko zwykły przerywnik  
Nie taki jak dostarczasz fallusowi rozrywki  
Nie taki jak nałogi, i nie taki jak używki  
Polecam krople dystansu w syropie o smaku optymizmu

[Refren: Abradab x Buka]

Nie bądź taki smutny, lepiej zrób z nami U jak  
Dajesz wargi w dół, akurat w kierunku chuja  
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje  
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer  
Nie bądź taka smutna, lepiej zrób z nami U jak  
Dajesz wargi w dół, akurat tam gdzie lubię  
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje  
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer

[Zwrotka 2: Abradab]

Robię U jak U-bota, który patroluje teren  
Bez użycia alkoholu topię smutek, karawele  
Poziom humoru, jakość żenująco niska  
Że jest szczytem polotu śmiać się z czyjegoś nazwiska  
Przeprowadzam rekonesans tej ferajny  
W którym każdy nowy dzieciak mówi: „Jaki on jest fajny”  
Pewność siebie i ambicja, to nie wady jednak  
Nieco razi lekka skłonność do przesady  
Nie wiem czy to wiesz, lub czy dociera do Ciebie dystans  
To nie odległość, którą szybko musisz przebiec  
To perspektywa, którą warto zachować  
Z bliska bardzo łatwo dać się sprowokować  
Więc nie pajacuj tylko opuść rękę, lepiej  
Dawać je w górę, gdy chcesz więcej na koncercie  
AbraDAB, projekt Rahu i Buka  
Katowice Śląsk, w rapie wypełniona luka

[Refren: Rahim x Abradab]

Nie bądź taki smutny, lepiej zrób z nami U jak  
Dajesz wargi w dół, akurat w kierunku chuja  
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje  
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer  
Nie bądź taka smutna, lepiej zrób z nami U jak  
Dajesz wargi w dół, akurat tam gdzie lubię  
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje  
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer

[Zwrotka 3: Rahim]

Widzę znajomą banderę, więc wybijam przed szereg  
Wiezie mnie melo nie Melex, choć teren pokrywa zielen  
Ziomy tam cisną bajerę, i ślinią na fajne frele  
Oraz tanie gazele, niczym reklama z Pele na czele  
Ekipa zrobiona, usmażona jak falafele  
Ten wpadł na kwaterę, jakby był Johnym Hooverem  
Ten zzieleniał jak koperek, tamten siedzi z Jokerem

A ten pragnie wsadzać w otwór, bo został Vincem Carterem  
W powietrzu czuję afere, ktoś odpalił kamerę  
Pochwali się tym bangerem, ustali kto jest masterem  
A kto frajerem i zerem, przez te trelemorele  
Skłóci ludzi i ostudzi atmosferę przecież  
Chodzi o luz blues i któż nie rozumie, no cóż  
Nie zostaje bana bez próśb  
O banana na buzi, nie ma tu gróźb  
To wynika z dziennika, nie karcianych wrózb

[Refren: Buka x Rahim]

Nie bądź taki smutny, lepiej zrób z nami U jak  
Dajesz wargi w dół, akurat w kierunku chuja  
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje  
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer  
Nie bądź taka smutna, lepiej zrób z nami U jak  
Dajesz wargi w dół, akurat tam gdzie lubię  
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje  
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer